

Wielka złożoność problematyki narodu i wynikająca stąd rozbieżność stanowisk nie pozwoliły na sformułowanie ostatecznej definicji pojęcia „naród”. Można przyjąć, iż w nauce zostały dziś w zasadzie przewyżczone jedynie te koncepcje, które z pojęciem „naród” wiązały treści natury biologicznej. W końcu XX wieku tylko jedna orientacja naukowa, a mianowicie socjobiologia, podejmuje problem biologicznych uwarunkowań zjawisk grupowych wśród ludzi. Skłonność do przenoszenia na człowieka hipotez i wniosków wynikających z badania zachowań zwierząt charakteryzuje przede wszystkim tych autorów, dla których naukowy punkt wyjścia stanowi etologia (E. Wilson, K. Lorenz).¹

Wśród znawców zagadnienia panuje na ogół zgodność, że wszelkie podjęte dotychczas próby zdefiniowania narodu dadzą się sprowadzić do kilku ujęć modelowych. Książd Cz. S. Bartnik wyróżnia np. sześć podstawowych modeli refleksji nad narodem. Do najczęstszych zalicza ujęcie narodu w aspekcie władzy, polityki i ustroju, tzn. państwa. Naród może też być postrzegany jako społeczeństwo składające się z klas, warstw, stanów, funkcji, działań i potrzeb zbiorowych. Może też, jak w znanym od XIX wieku ujęciu metafizycznym, być traktowany jako jakieś jestestwo w całości ponadhistoryczne (K. Brodziński, A. Towiański, M. Mochnacki). W ślad za tym opracowano ujęcie ideowe, według którego naród stanowi konglomerat ludzi związanych ideą wspólnego dobra, tradycji, kultury. Ostatnio naród coraz częściej pojmuje się jako ruchy społeczne, systemy ideologiczne, stowarzyszenia („rozumienie wspólnotowości”).



SONIA BUKOWSKA

Feliksa Konecznego
historiozoficzna refleksja
nad narodem



¹ Zob. A. Kłoskowska: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996, s. 17–18.

Jest wreszcie nurt, który rozpatruje naród w szerokiej perspektywie antropologicznej (Jan Paweł II)².

Najczęściej jednak naród pojmowany jest bądź jako wspólnota kulturowa, bądź polityczna. Tym dwóm modelom interpretacyjnym często przeciwstawiano też dwa inne modele, a mianowicie model terytorialny i model etniczny³. Podstawę niniejszej typologii definicji narodu stanowią przypisywane mu dominujące właściwości, ale trzeba mieć świadomość, że nie wszystkie sposoby definiowania tego pojęcia można podciągnąć pod jedno z „czystych” ujęć modelowych, ponieważ niektóre z nich sytuują się na pograniczu dwóch typów refleksji.

Tendencja do traktowania narodu jako wspólnoty kulturowej wywodzi się od J. G. Herdera (1744–1803). „Autor *Myśli o filozofii dziejów* okazuje się tu prekursorem – pisze J. Szacki – ponieważ słowo to oznacza u niego (inaczej niż dla przytłaczającej większości myślicieli Oświecenia) nie tyle zbiorowość zamieszkującą wspólne terytorium i poddaną tym samym prawom, ile kształtującą się historycznie wspólnotę kulturową”⁴. Wspólnota ta wyrażała się, według Herdera, przede wszystkim w języku, który tym samym uznany został za podstawowy czynnik tożsamości narodu.

W podobnym duchu, jeśli powołać się na przykład polskiej myśli filozoficznej o narodzie, utrzymana jest koncepcja E. Majewskiego. Podjęte przez niego w *Nauce o cywilizacji* rozważania nad rolą mowy w tworzeniu się całości społecznych doprowadziły go do przekonania, iż bez wspólnego języka nie może istnieć więź interspsychiczna, nie może zatem powstać naród. Pojmowanie narodu jako wspólnoty językowej miało zresztą w teorii Majewskiego dalsze konsekwencje. Filozof uznał, że z granicami języka narodowego pokrywają się granice cywilizacji. Tym samym cywilizacja została utożsamiona z jednojęzycznym narodem.

Nie wszyscy jednak zwolennicy kulturowego modelu interpretacji narodu akcentowali językowy aspekt tego pojęcia. W refleksji tego typu kategoria narodu bywała kategorią mistyczną, moralną, psychologiczną lub kulturowo-historyczną⁵, a przykładem jej zastosowania w myśli polskiej mogą być koncepcje S. Czarnowskiego (fascynował się narodem jako grupą tworzącą wartości partykularne i modyfikujące wartości uniwersalne), J. S. Bystronia (koncentrował się na analizie mechanizmu stereotypów narodu), S. Ossowskiego (nawiązywał do tego modelu między innymi w analizach ojczyzny,

² Zob. ks. Cz. S. Bartnik: *Historia ludzka i Chrystus. Szkice z chrześcijańskiej wizji dziejów*. Katowice 1987, s. 326.

³ Por. A. Walicki: *Słowo wstępne*. W: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*. Warszawa 1977, s. 5–8.

⁴ J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. Cz. 1, s. 144.

⁵ Por. J. Kurczewska: *Naród w socjologii i ideologii polskiej. Analiza porównawcza koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*. Warszawa 1979, s. 307–308.

jako rzeczywistości kulturowej), F. Znanieckiego (traktował naród jako zbiorowość, której zasadę wyodrębnienia stanowi uświadomiona swoistość i odrębność kultury). „Naród to zjawisko ze sfery kultury” – pisał też w jednej ze swych prac J. Chałasiński, a ideę narodu określał jako zasadę moralną⁶.

Sięgając do przykładu z najnowszej literatury przedmiotu, można stwierdzić, iż co do kulturowej proveniencji narodu nie ma wątpliwości również A. Kłoskowska, która stwierdza wprost: „Naród w przeciwieństwie do państwa jest zbiorowością społeczną o charakterze kulturowej wspólnoty. To określenie może posłużyć jako jego najkrótsza i wstępna definicja.”⁷

Drugim rozpowszechnionym kierunkiem pojmowania narodu jest traktowanie go jako wspólnoty politycznej. Tendencja ta, mająca swe źródło w koncepcji Hegla, cechuje się koncentracją na politycznych funkcjach narodu, przejawiających się w państwie. Definicje narodu, które opierały się na kategoriach świadomościowych, w tym modelu najczęściej ustępowały miejsca tzw. definicjom obiektywnym narodu, uzasadniającym empirycznie obserwowalne fakty wspólnoty terytorium, historii politycznej itp. Wokół tego modelu oscylowały między innymi problemy i definicje w pracach T. Balickiego (brat Z. Balickiego), L. Krzywickiego (zajmował się narodem jako wspólnotą terytorialną i historyczną, która powstała w wyniku rozpadu politycznych i ekonomicznych struktur feudalnych), J. Supińskiego (traktując naród jako całość organiczną, badał jego związek z państwem, rządem i ludem)⁸.

Nie sposób, oczywiście, wymienić wszystkich szczegółowych stanowisk i poglądów w interesującej nas kwestii, zwłaszcza że jak już wspomniano, przyjęty w niniejszych rozważaniach podział dychotomiczny należy traktować tylko jako jedną z możliwości systematyzacji ujęć narodu.

A jakie treści kryją się pod pojęciem narodu w teorii Feliksa Konecznego, polskiego historiozofa, żyjącego w latach 1862–1949?

Zanim podejmiemy próbę odpowiedzi na to pytanie, trzeba zaznaczyć, że dla Konecznego pojęcie „naród” było tożsame z pojęciem „narodowość”. Stosując je zamiennie, filozof nie przywiązywał więc znaczenia do faktu, że różnią się one od siebie – co trafnie ujął J. Skoczyński – jak „konkret od abstraktu, a byt od wartości”⁹. Ale pomijając nawet kwestię prawomocności utożsamiania tych dwu pojęć, wydaje się, że ich zamienne stosowanie jedynie niepotrzebnie komplikuje właściwe zrozumienie intencji autora, tym bardziej że formułuje on kilka wersji definicji narodu uwzględniających różne jego aspekty.

⁶ J. Chałasiński: *Zagadnienie narodu*. „Przegląd Socjologiczny” 1966, T. 20, s. 40.

⁷ A. Kłoskowska: *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 24.

⁸ Zob. J. Kurczewska: *Naród w socjologii i ideologii polskiej...*, s. 310.

⁹ J. Skoczyński: *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*. Kraków 1991, s. 94.

Feliks Koneczny traktował naród między innymi jako swoisty odpowiednik państwa. Uważał, że państwo i naród „są to nadbudowy społeczeństwa”¹⁰, przy czym pierwsze z nich jest jego nadbudową prawną, drugi zaś – etyczną. Tym samym Koneczny odrzucał pogląd, jakoby naród miał stanowić jedynie jakiś wyższy szczebel urządzeń państwowych. Twierdził, że państwo może być nawet bardzo rozległe, a mimo to jego mieszkańcy mogą być pozbawieni poczucia narodowego, ponieważ „Narodowość nie wywodzi się z państwa”¹¹. Nie miał wątpliwości, że „Nie państwa zmieniają się w narody, lecz społeczeństwa [...]”¹².

Konsekwencją pojmowania narodu jako etycznej „nadbudowy społeczeństwa” było kwestionowanie jakiejkolwiek możliwości narzucenia zrzeszeniu jego przynależności narodowej (przypomnijmy, że istoty etyki Koneczny upatrywał w dobrowolnym spełnianiu obowiązków). Tylko zatem państwo jako prawna nadbudowa społeczeństwa mogło być zrzeszeniem przymusowym, natomiast naród – nigdy. Innymi słowy, filozof uznał, że nie istnieją takie czynniki ani okoliczności, które by zmuszały do poczucia się narodem. „Jest się narodem, gdy się nim być chce” – podkreślał, zaznaczając jednocześnie, że „można się zachować wobec tego postulatu obojętnie, a nawet ujemnie”¹³.

Dobra wola członków danego zrzeszenia nie była wszakże jedynym warunkiem, od którego historiozof uzależniał powstanie narodu. Istotne znaczenie w tej kwestii miała – w jego przekonaniu – również odrębność prawa prywatnego i publicznego. Uważał, iż bez dualizmu prawnego niemożliwe staje się utrzymanie swobód społecznych, a społeczeństwo, które godzi się z utratą swego znaczenia na rzecz państwa, nie jest zdolne do wytworzenia poczucia narodowego. („Społeczeństwo, tracąc znaczenie, jakżeż ma się zdobyć na wzniesienie swej nadbudowy? A zatem nie wytworzy się poczucie narodowe ani przy jednym, ani przy drugim rodzaju monizmu prawnego.”¹⁴). Koneczny nie miał wątpliwości, że dokonać tego mogą tylko społeczeństwa nie pochłonięte przez państwo, mające pełną swobodę rozwoju.

Z punktu widzenia genezy narodu nie bez znaczenia był także poziom rozwoju społecznego, jaki zdołało osiągnąć dane zrzeszenie. F. Koneczny uważał, że naród w żaden sposób nie da się pogodzić z ustrojem rodowym, w myśl bowiem jego teorii powstanie narodu jest możliwe dopiero po całkowitej emancypacji rodziny. Fakt, że narodowość wykształca się dopiero z czasem, w toku rozwoju historycznego, wskazuje, iż nie jest ona jakąś siłą aprioryczną, wrodzoną danemu zrzeszeniu od samego początku jego

¹⁰ F. Koneczny: *O wielości cywilizacji*. Kraków 1935, s. 301.

¹¹ Idem: *Prawa dziejowe*. Komorów 1997, s. 355.

¹² Idem: *O wielości cywilizacji...*, s. 303.

¹³ Idem: *Prawa dziejowe...*, s. 356.

¹⁴ Ibidem, s. 357.

istnienia. W związku z tym możliwe jest sprecyzowanie momentu powstania każdego zrzeczenia o takim charakterze¹⁵. Tym sposobem można było również określić, kiedy narodziło się pojęcie narodowości. Trzeba zaznaczyć, że jakkolwiek filozof wykazywał początkowo skłonność do uznania, że po raz pierwszy w dziejach pojawiło się ono w starożytnej Grecji („Dla Hellenów narodowościami odrębnymi były zrazu Ateny i Sparta, ale już Herodot zwraca uwagę na jedność Hellenów”)¹⁶, w jednej ze swoich ostatnich prac doszedł do wniosku, że warunki sprzyjające wykształceniu się świadomości narodowej zapanowały dopiero w imperium rzymskim¹⁷. Stwierdził, że gdyby uznać starożytnych Greków za jeden naród, należałoby zgodzić się ze stwierdzeniem, że ich dzieje składały się z nieustannych wojen domowych, ponieważ ani razu nie zjednoczyli się oni dobrowolnie. Zmusił ich do tego Aleksander Wielki, ale oprócz faktu, że trwało to długo, nie spełnione pozostało też jedno z podstawowych kryteriów warunkujących powstanie narodu – wola członków takiej wspólnoty nie miała w tym przypadku większego znaczenia. Według Konecznego zgoła odmienny pod tym względem obraz przedstawiał starożytny Rzym, o którego historii „Nie można [...] powiedzieć, jakoby składała się z samych tylko wojen domowych”¹⁸, co miało dowodzić, że Rzymian cechowało silne poczucie jedności narodowej.

Nie mniej interesujące wydają się przemyślenia naszego historiozofa na temat kształtowania się narodów nowożytnych. Wyróżniały się one oryginalnością, zwłaszcza na tle ówczesnych dokonań w tej dziedzinie. Feliks Koneczny zerwał bowiem z rozpowszechnionym przekonaniem, że początki dziejów narodów nowożytnych sięgają schyłku XVIII i początków XIX wieku. Jego poglądy należałoby porównać raczej z nowszymi tendencjami w ujmowaniu tego zagadnienia. Według licznych, w tym polskich, badaczy (B. Zientara, A. Gieysztor, H. Samsonowicz) geneza narodów Europy przypada na okres średniowiecza¹⁹, jeśli jednak wcześniej wymienieni badacze mówili o średniowiecznych narodach europejskich, Feliks Koneczny wiązał z tą epoką początki wyłącznie jednego narodu, a mianowicie narodu polskiego. Uważał, że „poczucie narodowe objawiło się w Polsce nadzwyczaj wcześnie, bo już za Władysława Niezłomnego (Łokietka) było silne i rozwinięte na tyle, ażeby zwyciężyć i wytworzyć w Europie nowość: państwo

¹⁵ Ibidem, s. 347.

¹⁶ Idem: *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. T. 1. Poznań 1921, s. 9.

¹⁷ Analogiczny pogląd, że Rzym był pierwszym narodem w dziejach Europy (w przeciwieństwie do większości autorów rozważających możliwość określenia antycznych Greków jako naród), prezentował w tym okresie francuski socjolog, przedstawiciel tzw. szkoły Durkheima, M. Mauss (1872–1950). Por. A. Kłoskowska: *Kultury narodowe...*, s. 54.

¹⁸ F. Koneczny: *Prawa dziejowe...*, s. 344.

¹⁹ Zob. A. Kłoskowska: *Kultury narodowe...*, s. 52.

narodowe w przeciwieństwie do dynastycznego”²⁰. Jego zdaniem w innych krajach świadomość narodowa obudziła się dopiero znacznie później, np. w Anglii w XVI wieku, w Niemczech pod koniec wojen napoleońskich, a do Rosji dotarła dopiero za pośrednictwem wpływu ideologii zachodnich²¹.

Trzeba podkreślić, że według Konecznego Polska przodowała w Europie nie tylko ze względu na realizację idei narodowej. W jego przekonaniu polski rodowód miała również sama idea narodu. „Mamy tu do czynienia z jednym z objawów zasadniczego rysu kultury polskiej, z tym rysem, którym wyprzedziliśmy istotnie inne narody. Idea narodowa jest swoistym polskim pomysłem”²² – twierdził.

W myśl prezentowanej koncepcji wszystkie warunki niezbędne do rozwoju idei narodowej mieściła w sobie wyłącznie cywilizacja łacińska (spośród cywilizacji starożytnych – jedynie rzymska). „Stwierdzam fakt: historia nie wykazała dotychczas poczucia narodowego poza cywilizacją łacińską” – pisał Koneczny w swym głównym dziele historiozoficznym pt. *O wielości cywilizacji*²³, aczkolwiek już w jednej ze swoich wcześniejszych prac, w której cywilizacja łacińska kryje się jeszcze pod pojęciem chrześcijańsko-klasycznej, zauważa: „Tylko jedna [...] z metod ustroju życia zbiorowego, metoda cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej, dopuszcza do rozwoju pojęcia narodowości; jest ono nawet zasadniczym w obrębie tej cywilizacji”²⁴.

Zastanawiając się nad sytuacją narodu, który porzuciłby tę cywilizację, uczony doszedł do wniosku, że w stosunkowo niedługim czasie nastąpiłby tam zanik świadomości narodowej, a tym samym naród jako taki przestałby po prostu istnieć. Słowem, narody trwają tak długo, jak długo utrzymują się przy łacińskiej metodzie ustroju życia zbiorowego. Nie wydaje się też, by Koneczny dopuszczał jakąkolwiek możliwość zmiany tej sytuacji w przyszłości; pisał bowiem wyraźnie, że zamiar utworzenia nowego narodu zależy przede wszystkim od tego, „czy się tam przyjmie cywilizacja łacińska, jedyna, w której może zakwitnąć poczucie narodowe”²⁵.

W kolejnym modelu interpretacyjnym Feliks Koneczny położył nacisk na cywilizacyjny aspekt pojęcia narodu, mówiąc wprost, iż „naród jest zrzeszeniem cywilizacyjnym”²⁶. Znaczyło to nie tylko, że stanowi on wyraz pewnej cywilizacji, że problemy cywilizacyjne nie są mu obojętne, ale wskazywało również na zależność jego bytu od losów danej cywilizacji.

²⁰ F. Koneczny: *Polskie Logos a Ethos...*, s. 204.

²¹ Idem: *Prawa dziejowe...*, s. 348.

²² Idem: *Polskie Logos a Ethos...*, s. 177.

²³ Idem: *O wielości cywilizacji...*, s. 304.

²⁴ Idem: *Polskie Logos a Ethos...*, s. 9.

²⁵ Idem: *Prawa dziejowe...*, s. 361.

²⁶ Ibidem, s. 354.

Według Feliksa Konecznego naród musiał się cechować cywilizacyjną „współmiernością”. Skoro bowiem naród jest zrzeszeniem, jego istota musiała polegać na wspólności metody życia zbiorowego w obrębie tego zrzeszenia. „Cała historia powszechna nie wykazuje ani jednego narodu o dwóch cywilizacjach”²⁷ – pisał, a potwierdzenie tego miała stanowić wynikająca wyłącznie z przynależności do różnych cywilizacji odrębność narodowa Chorwatów i Serbów („Ta sama krew i ten sam język, a jednak stanowili i stanowią do dnia dzisiejszego dwa narody”²⁸). Jakkolwiek badacz zdecydowanie odrzucał możliwość istnienia „wielocywilizacyjnego” narodu, nie znaczyło to, że zgadzał się z poglądami, zgodnie z którymi utożsamiano te dwie kategorie. W tej kwestii stanowisko F. Konecznego diametralnie różniło się od rozwiązań przyjętych w teorii wspomnianego już, współczesnego mu polskiego historiozofa E. Majewskiego, który uważał, że granice cywilizacji pokrywają się z granicami jednojęzycznego narodu. Feliks Koneczny nie znalazł dostatecznych racji, które by uzasadniały przyjęcie takiego stanowiska. Twierdził, że gdyby każdy naród wytworzył odrębną cywilizację, to ich liczba musiałaby być identyczna. Uważał zaś, że w Europie istnieją obecnie tylko cztery cywilizacje (łacińska, turańska, bizantyjska i żydowska), podczas gdy narodów jest bez wątpienia znacznie więcej.

Niemniej jednak uznał, że w narodzie może się wytworzyć pewna odmiana cywilizacji, co w kontekście przyjętej przez niego interpretacji kultury (przypomnijmy, że pojęcia tego używa badacz w swych historiozoficznych pracach wyłącznie na określenie „poddziałów” i odmian cywilizacji) oznaczało, iż występując przeciwko utożsamianiu narodu z cywilizacją, nie negował takiej możliwości w odniesieniu do kultury. Wydaje się, że najlepszym tego dowodem są nazwy wyróżnionych przez Konecznego kultur, nazwy, które z reguły odpowiadały nazwom poszczególnych narodów (np. kultura serbska, rumuńska, turecka, polska²⁹). Nie było to jednak równoznaczne z tym, że każda kultura musiała mieć swój odpowiednik w odrębnym narodzie bądź też naród musiał tworzyć własną kulturę. Badacz nie wykluczał bowiem funkcjonowania narodu w ramach np. kultury ościennej. „Brak odrębności kulturalnej nie uwłacza bynajmniej odrębności narodowej”³⁰ – pisał.

Należy dodać, że ze zorientowaną „cywilizacyjnie” koncepcją narodu w teorii F. Konecznego bezpośrednio łączyły się zagadnienia ojczyzny i języka ojczystego. Jeśli chodzi o interpretację pierwszego z tych pojęć, można zauważyć, iż mieściło się ono w nurcie, którego przedstawiciele rozpa-

²⁷ Ibidem, s. 346.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Idem: *O ład w historii*. Londyn 1977, s. 11.

³⁰ Idem: *Prawa dziejowe...*, s. 347.

trywali ojczyznę nie tylko w aspekcie terytorialnym. Filozof twierdził wprawdzie, że wszelkie względy cywilizacyjne narodu muszą być związane z jakimś obszarem („[...] nie będzie żadnego nieporozumienia, gdy ten właśnie obszar nazywać będziemy ojczyzną”³¹). Nie odmawiał też jednak racji przekonaniu, że ojczyzna to „nie sama tylko ziemia ojczysta, lecz cały szereg względów natury duchowej”³².

Kolejnym oprócz ojczyzny czynnikiem, który według F. Konecznego stanowił integralny element koncepcji traktowania narodu jako zrzeszenia cywilizacyjnego, był język. Jak już wspomniano, badacz sprzeciwiał się identyfikowaniu narodu z odrębnością językową, aczkolwiek uważał, że „gorące przywiązanie” narodów do języka ojczystego zmieniało jego status: język, będący zaledwie „znamienną” cechą narodu, zyskiwał znaczenie cechy zasadniczej³³. Innymi słowy, F. Koneczny nie upatrywał w języku kryterium narodu, ale też nie twierdził, że może istnieć naród bez własnego języka. Przeciwnie, sądził, że w razie jego utraty przestaje się być narodem. Stwierdzając, że nie jest znany przykład narodu, który by w ciągu swych dziejów używał dwóch języków, uznał, iż „w cywilizacji łacińskiej (a poza tą cywilizacją narody nie istnieją) języków zmieniać nie można”³⁴. To wskazywałoby również, że innym cywilizacjom przywiązanie do ojczystego języka nie musiało być znane (według Konecznego najmniejsze znaczenie miało ono w cywilizacji turańskiej, w której „zmiana języka jest czymś pospolitym”)³⁵.

Zdefiniowanie narodu jako zrzeszenia cywilizacyjnego mającego ojczyznę i język ojczysty rodziło też dalsze konsekwencje teoretyczne, a mianowicie miało dowodzić absurdalności tworzenia zrzeszeń ponadnarodowych. Pogląd, który dopuszczał taką możliwość, według Konecznego wynikał wyłącznie z pomieszania pojęć państwa i narodu. „Można pomyśleć sobie państwo uniwersalne – pisał – ale czy język jakiś uniwersalny będzie ojczystym każdemu? Czy można mieć ojczyznę wszędzie i gdziekolwiek?”³⁶ Dla filozofa odpowiedź była oczywista. Mało tego, uznał, iż podobny sposób myślenia nie pozostaje obojętny dla losów całej cywilizacji. W dążeniu bowiem do tworzenia zrzeszeń o charakterze ponadnarodowym upatrywał

³¹ Idem: *O wielości cywilizacji...*, s. 350.

³² Ibidem. Na marginesie warto odnotować, że taki kierunek swoim rozważaniom o ojczyźnie nadawał S. Ossowski (1897–1963), który pisał między innymi: „Obszar jakiś staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz. Wówczas dla tego zespołu ów szmat rzeczywistości zewnętrznej nabiera swoistych wartości, które go czynią ojczyzną [...]” Zob. S. Ossowski: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*. W: Idem: *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1967, s. 203.

³³ F. Koneczny: *Prawa dziejowe...*, s. 350.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem, s. 351.

³⁶ Idem: *O wielości cywilizacji...*, s. 306.

zasadniczej przyczyny wiodącej nie tylko do zniesienia narodowości, ale także cywilizacji, w której ramach ona powstała, czyli cywilizacji łacińskiej³⁷.

Istotny element rozważań Konecznego nad narodem stanowił także problem posłannictwa narodu polskiego. Trzeba mieć na uwadze fakt, że w tym okresie nie było to zjawiskiem odosobnionym, ponieważ na przełomie XIX i XX wieku polska myśl romantyczna najsilniej odradzała się właśnie w filozoficznej i historiozoficznej refleksji nad narodem, jego specyfiką i formami trwałości kultury narodowej. Refleksja ta znajdowała wyraz w licznych działach konstytuujących nurt określany mianem neomesjanizmu. W nurcie tym sama problematyka „duszy narodu” i specyfiki kultury narodowej wykraczała jednak poza konstrukcje mesjanistyczne. Wzorzec romantyczny został tu przetransportowany na płaszczyznę kulturową. Mimo silnych związków ze strukturą myślenia religijnego zrezygnowano z mesjanistycznego rozumienia „Polski jako Chrystusa narodów”, z koncepcji postrzegania w niej niewinnej ofiary. Zagadnieniem historiozoficznym stała się natomiast wartość idei integrującej kulturę narodową w moralnym porządku dziejów. Do prekursorów neomesjanizmu zalicza się Stefana Buszczyńskiego (1821–1892), Wojciecha Dzierżyszyckiego (1848–1909), Stanisława Szczepanowskiego (1846–1900), którzy w swoich koncepcjach historiozoficznych usiłowali zastosować ideę „szczególnego powołania narodu” do zmienionych warunków historycznych drugiej połowy XIX wieku. Jego kontynuatorami zaś byli między innymi Józef Jankowski (1865–1935) i Antoni Chołoniewski (1872–1924)³⁸.

Wątki neomesjanistyczne znalazły swoje odbicie także w pracach Feliksa Konecznego. Już w samym zdefiniowaniu narodu jako „społeczności ludów zrzeszonych do celów spoza walki o byt”³⁹ kryło się wyraźne nawiązanie do romantycznej koncepcji posłannictwa narodowego. Jak wspomniano, wszystkie niezbędne warunki rozwoju idei narodowej Koneczny dostrzegał wyłącznie w cywilizacji łacińskiej, z zastrzeżeniem że porzucenie tej cywilizacji przez naród nieuchronnie prowadzi do jego zaniku. Podkreślając, iż narody trwają dopóty, dopóki utrzymują się przy łacińskiej metodzie życia zbiorowego, uważał, że wartość każdego narodu zależy od stopnia, w jakim przyczynia się on do podniesienia ogólnego poziomu cywilizacji i właśnie w takim kontekście należałoby rozpatrywać problem posłannictwa Polski.

Należy podkreślić, iż w koncepcji Konecznego posłannictwo narodu nie nosiło żadnych znamion aprioryzmu, filozof bowiem za mylne uważał ro-

³⁷ Ibidem.

³⁸ Zob.: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*. Red. A. Walicki. Warszawa 1986, s. 275–281.

³⁹ F. Koneczny: *Polskie Logos a Ethos...*, s. 13.

zumienie misji dziejowej jako celu wytkniętego narodowi z góry przez nadprzyrodzony porządek (Opatrzność). W pracy pt. *Polskie Logos a Ethos* napisał wprost: „Żaden naród nie musi wznosić się do celowości swego bytu; wolno każdemu poprzestać na przyczynowości, która działała w pewnym okresie [...] z pewnych ludów dany naród, a skoro już istnieje, więc dbać o zabezpieczenie istnienia [...]. Celowość bytu narodowego stanowi ciężar, który się dobrowolnie nakłada na siebie i który może być w każdej chwili zrzucony.”⁴⁰

Jaki zatem, w myśl założeń prezentowanej koncepcji, powinien być cel narodu polskiego? Otóż, dla F. Konecznego było jasne, że naszym obowiązkiem i misją historyczną jest krzewienie cywilizacji łacińskiej, przede wszystkim wśród Litwinów i Rusinów. Uważał, że na ziemiach polskich rozstrzyga się walka o przyszłość Europy, nasze położenie geograficzne sprawia wszak, że dopóki Polska nie ulegnie cywilizacjom wschodnim, nie ulegną im również inne państwa europejskie. Koneczny zaznaczał jednak, że aby sprostac temu obowiązkowi, musimy sami świecić przykładem czystości cywilizacji łacińskiej u siebie („Ażeby mieć coś do dania w zakresie cywilizacji wspólnej, to jest łacińskiej, trzeba samemu tą cywilizacją się przejąć i celować wszechstronnie w jej uprawianiu”⁴¹). Powinniśmy się zatem wyzywać wszelkich naleciałości turańskich, bizantyjskich i żydowskich. Przypomnijmy, że według Konecznego, Polska jest obszarem ścierania się tych czterech cywilizacji.

W tym miejscu nasuwa się kolejne pytanie: Na czym w takim razie powinno polegać krzewienie łacińskości przez Polskę? Tutaj też odpowiedź F. Konecznego brzmiała jednoznacznie: ekspansja cywilizacji łacińskiej może się dokonywać wyłącznie dzięki przykładowi. Wszelkie próby wprowadzenia jej środkami politycznymi uczony uważał za absurd. Jego zdaniem, siła promieniowania kultury polskiej musi mieć charakter samoistny, jako dziedzina odrębna od polityki.

Potwierdzeniem takiego stanowiska są między innymi słowa zawarte w jednej z ostatnich prac Feliksa Konecznego, w której czytamy: „Jeżeli my sami będziemy czymś jasno określonym cywilizacyjnie [...], ościenni będą mogli kierować się ku czemuś stojącemu mocno. My powinniśmy wyprowadzić swym przykładem innych z ich bezdroży na tory wspólnej cywilizacji łacińskiej. Gdy sami odzyskamy kierunek, będziemy go mogli wskazywać innym.”⁴² Nie oznaczało to, oczywiście, że naród polski powinien zrezygnować z własnej odrębności, chodziło jedynie o to, aby jego dążeniom nadać ściśle określony kierunek cywilizacyjny.

⁴⁰ Ibidem, s. 22.

⁴¹ Ibidem: *Prawa dziejowe...*, s. 435.

⁴² Ibidem, s. 434.

Na zakończenie warto podkreślić, iż w przyjęciu roli odnowicielki cywilizacji łacińskiej F. Koneczny dostrzegał przede wszystkim korzyść dla Polski, uważając, że polskości nie można wyświadczyć większej przysługi, niż „wszczepiając jej to tło powszechnodziejowe”⁴³.

⁴³ Ibidem, s. 436.

Sonia Bukowska

FELIKS KONECZNY'S HISTORICAL AND PHILOSOPHICAL REFLECTION ON THE CONCEPT OF A NATION

Summary

The subject of the present article is the problem of a nation in the historical and philosophical conception of Feliks Koneczny, a Polish philosopher and historian living in the years 1862–1949.

The main topic of the present study is preceded by a brief outline of the model conceptions of a nation, particularly the cultural and political models. The author's analysis of F. Koneczny's approach is opened by the question of treating a nation as an ethical superstructure of the society. Further on, the author tackles the problem of the factors which, in keeping with the discussed theory, are supposed to condition the formation of a nation. Taking into account the historical dimension of this phenomenon, the reflections of that philosopher of history, concerning the formation of modern nations, have been presented. Particular emphasis has been placed on the civilisational aspect of a nation, the concept of which, in F. Koneczny's theory, was directly connected with the problem of one's native country and native language. The article is closed with the author's remarks on the presence of neo-Messianic motifs in the analysed concept of a nation.

Sonia Bukowska

GESCHICHTSPHILOSOPHISCHE REFLEXION VON FELIKS KONECZNY ÜBER DIE NATION

Zusammenfassung

Der Gegenstand des Artikels ist die Auffassung der Nation in der geschichtsphilosophischen Theorie von Feliks Koneczny, einem in den Jahren 1862–1949 lebenden polnischen Philosophen und Historiker. Den Erwägungen wurde eine kurze Darstellung von verschiedenen Auffassungen der Nation (v.a. kulturelles und politisches Modell) vorausgeschickt. Zuerst wurde F. Koneczny's Auffassung der Nation als eines ethischen Überbaus der Gesellschaft untersucht. Danach befasste man sich mit Faktoren, die nach der oben genannten

Theorie die Entstehung von einer Nation bedingen sollten. Den historischen Ausmaß der Erscheinung berücksichtigend hat man u.a. die Ansichten des Philosophen über die Bildung von neuzeitigen Nationen vorgestellt. Besondere Aufmerksamkeit wurde dem Zivilisationsaspekt des Begriffs "Nation" geschenkt, der in der Theorie von Koneczny unmittelbar mit Heimat und Muttersprache verbunden ist. Der Artikel endet mit Erwägungen über neumesianische Elemente in der besprochenen Konzeption der Nation.